

Aleksandra Rybka

(Uniwersytet Łódzki

Wydział Filozoficzno-Historyczny)

## BIBLIOTEKA ZIEMIAŃSKA NA PRZYKŁADZIE BIBLIOTEKI OSTROWSKICH I POTOCKICH Z MALUSZYNA

Problematyka książki i bibliotek w dziewiętnastym wieku jest zagadnieniem niezwykle szerokim. Ze względu na ówczesną sytuację polityczną, w jakiej znalazły się ziemie polskie, społeczeństwo doskonale zdawało sobie sprawę z wagi słowa drukowanego. Należy pamiętać, że zaborcy sukcesywnie niszczyli wszelkie przejawy polskiej kultury, w tym konfiskowano również książki. Najwięcej naszych książek znalazło się w Rosji, ale Austriacy i Prusacy również znacznie wzbogacili swoje zasoby. Warto tu wspomnieć chociażby o bibliotece Radziwiłłów z Nieświeża, Bibliotece Załuskich, czy Czartoryskich, ale także o Bibliotece Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, które zostały wywiezione. Sytuacja ta spowodowała większą świadomość społeczeństwa w zakresie ochrony dóbr narodowych, w tym książek. Powolnie, acz stale następował wzrost liczby drukowanych dzieł. Przede wszystkim zwiększyła się ilość wydawnictw w stosunku do wcześniejszych lat, ale nie od razu przełożyło się to na omawiane w artykule zagadnienie, czyli powstawanie bibliotek domowych. Gromadzenie księgozbiorów stało się w Polsce powszechnym zjawiskiem dopiero w drugiej połowie XIX w. Wcześniej trudno natrafić na ślady obecności lektury w prywatnym domu. Elżbieta Słodkowska w swoim artykule *Księgozbiory domowe w pierwszej połowie XIX wieku* przytacza wiele wypowiedzi o sytuacji księgozbiorów, między innymi Franciszka Grzymały, który w *Astrei* pisał:

Mimo silnie wzmagającej się oświaty mała jest jeszcze liczba czytających (uważając tu całą masę ludności), a szczególnie mało upowszechnionym jest zwyczaj, ażeby ludzie (nie mówię bogaci, ale miernych nawet dochodów) odkładali co rok pewną szczupłą sumę zastosowaną do stosunku ilości pieniędzy na zakupienie książek i na powolne, stopniowe zwiększanie swoich bibliotek. Są wyjątki, jest pewna liczba i takich (...), ale ta liczba nie wytrzyma żadnego porównania z liczbą amatorów tego rodzaju w Niemczech (...)<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> E. Słodkowska, *Księgozbiory domowe w pierwszej połowie XIX wieku*, [w:] *Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi*, z. 5. Praca zbiorowa pod red. B. Bieńkowskiej, Warszawa 1981, s. 7.

Zresztą takich głosów było więcej, na łamach prasy często pojawiały się artykuły wskazujące na znikomy poziom czytelnictwa ogółu społeczeństwa. Jeśli już widywano książki, to ewentualnie były to książeczki do nabożeństwa, kalendarze lub gazety. Sytuacja zmieniła się w drugiej połowie XIX w., co można tłumaczyć wzrostem produkcji drukarskiej, podniesieniem się poziomu wykształcenia ludności i oddziaływania szkoły, poczuciem patriotycznego obowiązku i względami ambicjonalnymi<sup>2</sup>. Jedną z przyczyn wzrostu czytelnictwa był również spadek cen książek. Pod pojęciem księgozbiór domowy należy rozumieć:

zorganizowaną różnymi drogami i metodami – kolekcję dokumentów, głównie książek, w obrębie budynku stanowiącego miejsce zamieszkania (zamek, pałac, dwór szlachecki, mieszkanie komunalne, wiejska chałupa).

Powinien on spełniać określone cele przyświecające posiadaczowi, a ten winien angażować pewne środki finansowe w jego pomnażanie<sup>3</sup>. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że często wymiennie do określenia *księgozbiór domowy* używa się pojęcia *księgozbiór prywatny*. Według *Podręcznego Słownika Bibliotekarza* księgozbiór domowy nie jest przystosowany do społecznego udostępniania i służy wyłącznie osobistemu użytkowi właściciela<sup>4</sup>. Historia pokazuje jednak, że księgozbiory prywatne często stawały się publicznymi, służyły szerszemu ogółowi i dla niego były tworzone.

W pamięci Polaków z wyższych warstw społecznych ciągle pozostawała biblioteka Załuskich, jedna z największych na świecie w drugiej połowie XVIII w. Miała ona charakter biblioteki fundacyjnej (biblioteki utworzonej z fundacji prywatnej i oddanej do użytku publicznego<sup>5</sup>) i stała się inspiracją do tworzenia przez arystokrację własnych bibliotek, często również o charakterze publicznym. Biblioteki fundacyjne tworzone były z pobudek patriotycznych, ale i ambicjonalnych, a do ich najważniejszych zadań należało publiczne udostępnianie zbiorów, ale i zagwarantowanie materialnych podstaw działalności. Dlatego też nadawano im charakter ordynacji. Często oprócz zbiorów książkowych, powstawały kolekcje muzealne, a także angażowano się w działalność wydawniczą. Przed wszystkim celem było zachowanie jak największej liczby poloników, w tym dawnych zabytków piśmienniczych, ale także współczesnych dzieł. Do najważniejszych bibliotek ziemiańskich XIX w., udostępnianych publicznie należały przede wszystkim: Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Warto wskazać też Bibliotekę Kórnicką oraz Bibliotekę Ordynacji Krasieńskich, Bibliotekę Czartoryskich i Bibliotekę Ordynacji Przeździeckich. W tej tradycji swój księgozbiór tworzył Tadeusz Czacki, którego zbiory przeważnie zostały ulokowane w Porycku.

<sup>2</sup> K. Maleczyńska, *Książki i biblioteki w Polsce okresu zaborów*, Warszawa 1987, s. 198.

<sup>3</sup> J. Szocki, *Domowy świat książek. Wybrane księgozbiory polskie w XIX wieku*, Kraków 2000, s. 5.

<sup>4</sup> *Podręczny Słownik Bibliotekarza*, Warszawa 2011, s. 37.

<sup>5</sup> Tamże, s. 37.

Bogate rodziny tworzyły księgozbiory rodowe, czyli dziedziczone i powiększane przez kolejne pokolenia. I choć w założeniach nie były one przeznaczone dla szerszego ogółu, to jednak także służyły np. ludziom nauki. Często bowiem przekazywano je odpowiednim instytucjom, które umiejętnie powiększały zbiory. Te największe to przede wszystkim zbiory Czartoryskich, Lubomirskich, Pawlickich, Tarnowskich i Potockich.

Własne księgozbiory gromadzili w miastach przede wszystkim ludzie nauki, pisarze, nauczyciele, bibliotekarze, duchowieństwo, prawnicy, a także lekarze i inżynierowie. Na wsiach przede wszystkim gromadzono książki w dworach, dworkach i na plebaniach. Rzadko można było je spotkać w domach kupców lub fabrykantów. Brak jest informacji o obecności książek w domach niższych warstw społecznych. Najlepsze jednak warunki do gromadzenia własnych księgozbiorów miało ziemiaństwo. Dysponowali oni przede wszystkim miejscem lokalowym, a biblioteki urządzali w osobnym pomieszczeniu. W latach 40. XIX w. pojawiały się głosy w prasie, że o ile dla naukowców, nauczycieli, prawników i lekarzy książki stanowiły narzędzie pracy, to dla ziemiaństwa były wyrazem uczuć patriotycznych. Fakt, że Polska znalazła się pod zaborami spowodował świadomość zebrania i przekazania potomnym polskiej spuścizny kulturalnej. Odczuwali oni potrzebę obcowania z książką i chcieli dysponować lekturą w wolnym czasie. Czuli się też w obowiązku poprzeć polskich wydawców. Również bardzo ważnym powodem gromadzenia księgozbiorów było nauczanie domowe dzieci i młodzieży w dworach ziemiańskich. Dlatego musieli dysponować zapleczem edukacyjnym, zapewniającym dostęp do książek z wielu dziedzin nauki. Wiadomo było, że bez dostępu do lektury niemożliwy jest rozwój kształcenia. Często też względy zawodowe odgrywały dużą rolę w tworzeniu księgozbiorów. Należy też zaznaczyć, że gromadzenie książek było pewnego rodzaju snobizmem i chęcią pochwalenia się bogatym, często zagranicznym księgozbiorem. Nieraz też to pasja kolekcjonerka była podstawą do gromadzenia domowych księgozbiorów. Tadeusz Epstein w książce *Z piórem i paletą* podzielił ziemian – pasjonatów nauki i sztuki, na dwie grupy:

Do pierwszej zaliczyłbym tych, którzy zajmowali się głównie prowadzeniem swoich majątków, a zainteresowania pozarolnicze schodziły na dalszy plan. Do drugiej kategorii można włączyć osoby poświęcające się przede wszystkim swoim pasjom. Ci ziemianie żyli z dochodów płynących z majątku, często osobiście nie prowadzili majątków, powierzając je najbliższej rodzinie, administratorem i dzierżawcom<sup>6</sup>.

Dlatego też biblioteki domowe mogły pełnić funkcję warsztatu naukowego, a rodzaj księgozbioru determinowany był zainteresowaniami właściciela, bądź mógł być owocem pasji kolekcjonerskiej.

<sup>6</sup> T. Epsztein, *Z piórem i paletą*, Warszawa 2005, s. 32.

Jak wspomniano powyżej, w początkach XIX w. książka nie była częstym zjawiskiem w polskim dworze, choć nie można powiedzieć, że nie była obecna. Na podstawie inwentarzy w zespołach archiwalnych, nasuwa się wniosek, że bogatsze pałace i dwory zaczęły gromadzić księgozbiory dużo wcześniej i nierzadko posiadały cenne okazy, w tym rękopisy. W biedniejszych majątkach ograniczały się one jednak do książek kucharskich, kalendarzy, ewentualnie kiepskich romanseid. Jeśli posiadano niewielkie zbiory to trzymano je w pudłach na strychu, nie zapewniając im odpowiedniej ochrony. W latach 50. XIX w. można zauważyć zmianę, co wiąże się też z uzyskiwanym przez domowników wykształceniem i książka coraz częściej gości w ziemiańskim domu. Można spotkać je w pokoju bawialnym, gabinecie pana, sypialni, a w większych dworach powstawały specjalne pokoje pełniące funkcje bibliotek<sup>7</sup>. Domownicy spotykali się w salonie i wspólnie oddawali lekturze. Często brano też lektury do swoich pokoi, stąd w spisach często figurują określenia: *księgozbiór – sypialnia pana domu, na strychu u Antoniego* itd. Księgozbiór był ruchomy i zmieniał swoje miejsce. Czytano najczęściej w językach: polskim, francuskim oraz rosyjskim. Liczebność zbiorów zależała oczywiście od sytuacji majątkowej właścicieli. W przeciętnym domu ziemiańskim w pierwszej połowie XIX w. możemy doliczyć się od kilkunastu do kilkudziesięciu tomów, a w drugiej połowie istniejące kolekcje ze wspomnianych już powyżej powodów rozrastają się, albo powstają zupełnie nowe. Oczywiście nadal istniały małe kolekcje, jednak coraz częściej można było zauważyć liczące kilkanaście tysięcy sztuk biblioteki. Domowe biblioteki ziemian, to nie tylko książki. Zależnie od sytuacji majątkowej nabywano również starodruki i inkuabuły. Ponadto oprócz książek i gazet w ziemiańskiej bibliotece można było spotkać kroniki, katalogi wystaw, kalendarze, kodeksy, nuty, rękopisy, mapy, biuletyny i monety. Ważną część stanowiła również twórczość domowników, krótkie utwory poetyckie, ale przede wszystkim pamiętniki, które są doskonałym źródłem wiedzy o życiu ziemian, ale także o ich kulturze czytelniczey.

Problem wykorzystania księgozbiorów przez jego właścicieli to istotna kwestia w badaniach nad tym zagadnieniem. O ile inteligencja wykonująca na przykład zawód nauczyciela, czy adwokata gromadziła książki w celu ich wykorzystania w pracy, to w przypadku ziemian, często powód było zgoła inny. Wspomniano już powyżej, że to względy patriotyczne decydowały o ilości i charakterze księgozbiorów. Zemiaństwo bardzo silnie widziało w swojej warstwie społecznej misję kultywowania polskości i gromadzenie księgozbiorów pojmowało jako misję zachowania polskiej spuścizny kulturalnej. Oczywiście książki te były wykorzystywane, zarówno w nauce kształcących się młodych mieszkańców dworu, ale także w dostarczaniu rozrywki. Stąd też pojawia się naturalny podział bibliotek na użytkowe i kolekcjonerskie. W XIX w. popularne stały się biblioteki wędrowne,

<sup>7</sup> E. Słodkowska, *dz. cyt.*, s. 11.

inaczej objazdowe. Zaopatrzeniem takiej biblioteki zajmowała się jedna osoba, która najczęściej bywała w mieście. Dzięki zbiórkom finansowym zakupywano książki, które następnie wędrowały z domu do domu, co oczywiście było gruntownie dokumentowane. Niezwykle ważne było wykorzystanie bibliotek domowych przez okolicznych mieszkańców, a także szkoły. Do dziś w archiwach można odnaleźć zapisy wypożyczeń, zawierające datę wypożyczenia, tytuł książki i nazwisko wypożyczającego. Na tej podstawie można zaryzykować stwierdzenie, że dworskie biblioteki upowszechniały czytelnictwo wśród okolicznych mieszkańców.

Książki nabywano wszelakimi sposobami. Zdarzało się, że wraz z małżeństwem łączyły się dwa już istniejące zbiory, bądź przechodziły z pokolenia na pokolenie i były dziedziczone. Takie sytuacje miały oczywiście miejsce w bogatych dworach i pałacach. W tych mniejszych, gdzie tradycja tworzenia została zapoczątkowane dopiero w połowie XIX w., książki najczęściej pozyskiwano drogą kupna. Wielu posiadaczy utrzymywało kontakty z księgarzami i antykwariuszami. Najpopularniejszy był Gebethner i Wolff. Zagraniczne i krajowe podróże również stanowiły doskonałą okazję do powiększania księgozbiorów. Warto wspomnieć również o licytacjach majątków, podczas których można było przejąć również tamtejszą bibliotekę. Czasami domowe biblioteki rozrastały się do ogromnych rozmiarów i konieczne wtedy było zatrudnienie stałego bibliotekarza, który zająłby się fachowo zgromadzonym księgozbiorem. Oczywiście w mniejszych dworach nie zatrudniano bibliotekarzy, a zbiorami opiekowali się domownicy, ewentualnie nauczyciele dzieci. Starano się porządkować księgozbiór, tworzone inwentarze, które o ile zachowały się do dziś, są najlepszym źródłem wiedzy na ten temat.

Znaczną uwagę przywiązywano do wyglądu książek. Dbano o odpowiednie oprawy, często jednolite. Popularne były oprawy skórzane, w latach późniejszych płótno i półskórki. W bogatych domach ziemiańskich tradycją było znakowanie książek. Książki były oprawiane na zamówienie i przy okazji na grzbietach umieszczano inicjały fundatora oprawy. Często ekslibris występował w formie pieczęci i oprócz imienia i nazwiska, zawierał herb rodowy, nazwę majątku, rodzaj kolekcji. Popularne były też po prostu podpisy właścicieli: imię nazwisko.

Losy bibliotek ziemiańskich były zależne zarówno od sytuacji historycznej, ale także od decyzji samych właścicieli. Często trafiały one do dużych bibliotek naukowych i uczelnianych. Trafiały także do bibliotek publicznych i kościelnych, a także do archiwów. Niestety część zbiorów uległa zniszczeniom w czasie obu wojen światowych. Jeżeli właściciel nie zadbał o wcześniejszy wywóz księgozbioru np. za granicę, to wraz z dworem ulegały one zniszczeniu.

Niezwykle istotnym zagadnieniem są źródła do badań księgozbiorów domowych. Przede wszystkim można korzystać z inwentarzy, czyli spisów księgozbiorów, w których zamieszczano oprócz opisu bibliograficznego również informacje, gdzie dana książka się znajduje, na przykład numer szafy, półki, czy pokój. Inwen-

tarze zazwyczaj zawierały skrócony tytuł utworu i nazwisko autora. Czasem również rok i miejsce wydania. Zazwyczaj stosowano w nich podział ze względu na gatunek, temat i język utworu. Fakt istnienia takich spisów można wytłumaczyć niezwykle poważnym traktowaniem swoich zbiorów i często stanowi on jedyny dowód na istnienie księgozbiorów domowych. Źródłem do badań mogą być również listy prenumeratorów i subskrybentów. Niestety w drugiej połowie XIX w. zanika zwyczaj drukowania takich spisów, a tym samym są one nie do zastąpienia. Inne ważne źródła to między innymi korespondencja między wydawcami, księgarniami, a kupującymi oraz prospekty księgarsko – wydawnicze i ogłoszenia prasowe. Niezwykle cennym materiałem badawczym przynoszącym wiedzę na temat czytanych książek są pamiętniki, wspomnienia, zapiski i notatki na książkach. Autorzy tych tekstów często wspominali czytaną książkę i spisywali swoje wrażenia z lektury. Ważną pozycję zajmują również źródła instytucjonalne, szczególnie akta notarialne z terenu Królestwa Polskiego, które zawierają inwentarzowe pozostałości. Akta kupna – sprzedaży, akta licytacyjne, testamenty są świadectwem obiegu książki w społeczeństwie.

Zawartość bibliotek ziemiańskich można odtworzyć bądź na podstawie zachowanych inwentarzy lub zachowanych kolekcji. Najczęściej gromadzono książki z zakresu historii, zarówno polskiej, jak i powszechnej. Popularne były dzieła Jana Albertrandiego, Karola Szajnochy. Równie ważną pozycję w bibliotece ziemiańskiej zajmowała literatura piękna. Posiadano zazwyczaj dzieła wszystkich wybitnych, ówczesnych twórców: Adama Mickiewicza, Zygmunta Krasińskiego czy Juliusza Słowackiego. Dużą popularnością cieszył się również Józef Ignacy Kraszewski. W zakresie literatury pięknej ziemianie posiadali sporo literatury w języku francuskim. Niezwykle popularne były dzieła Aleksandra Dumas. Sięgano również do pisarzy starożytnych. Z chęcią czytano również pamiętniki i listy, a także literaturę genealogiczno – heraldyczną. Oczywiście nie brakowało dzieł z zakresu filozofii, ekonomii, prawa czy teologii. Często wykonywany zawód determinował zawartość księgozbioru, dlatego w niektórych dworach posiadano także dzieła z zakresu rolnictwa, hodowli domowych zwierząt, czy na przykład górnictwa i cukrownictwa. Nie brakowało również literatury dziecięcej, a także pozycji encyklopedycznych i słownikowych. Doskonałym przykładem wyjątkowej biblioteki ziemiańskiej była biblioteka w pałacu w Maluszynie, której gromadzenie zapoczątkowali Ostrowscy, a kontynuowali Potoccy z linii chrząstowskiej.

Rodzina Ostrowskich herbu Korab pochodziła z województwa sieradzkiego i inowrocławskiego. Kazimierz Ostrowski dzięki małżeństwu z Petronelą z Moszyńskich nabył spory majątek, a w 1738 r. zakupił dobra maluszyńskie. Z czasem Ostrowscy awansowali ze szlachty średnio zamożnej do arystokracji, a pałac w Maluszynie uznany był za wzorcową siedzibę ziemiańską. Kolejni właściciele nie tylko prowadzili gospodarstwo, ale także zadbali o powiększanie swoich ziem. Kiedy w 1847 r. majątek obejmuje kolejny potomek, syn Wojcie-

cha, Aleksander, dobra ziemskie stają się wzorowym gospodarstwem powiatu radomszczańskiego. Nowy dziedzic doskonale zarządzał odziedziczonym majątkiem, zabudował folwarki, nawodnił łąki, otworzył w Silnicze małą cukrownię, którą z czasem rozbudował. Wprowadzał niespotykane w owym czasie unowocześnieńia, jak choćby oświetlenie elektryczne za pomocą lamp łukowych, a także maszynę parową. Aleksander rozbudował także gospodarkę rybną, rozwinął gorzelnię. Powołał także warsztaty tkackie, zajmujące się obróbką lnu. Zmodernizował cegielnię i dachówczarnię. W prowadzeniu licznej dokumentacji, umów, spisów dóbr, rejestrów, pomagała mu żona Helena z Morstinów. Czynnie w życiu dworu uczestniczyła także córka Ludwika, dzięki zaangażowaniu której wokół dworu powstał duży sad<sup>8</sup>. Jej i bratu Józefowi zawdzięczamy stworzenie archiwum rodzinnego, które znalazło się w osobnym pomieszczeniu, do tego wyznaczonym. Obejmowało ono dokumenty od XVI do XIX wieku, które były związane z zarządzaniem dobrami.

Dokładny opis maluszyńskiego archiwum odnajdujemy w artykule Zygmunta Wdowiszewskiego, pracownika Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, który na zaproszenie nowego dziedzica Maluszyna Stanisława hr. Potockiego w 1928 r. zwiedził archiwum rodzinno – majątkowe Ostrowskich<sup>9</sup>. Podzielił on zgromadzone dokumenty pod względem treści na:

- dyplomy papierowe królewskie od Zygmunta III do Stanisława Augusta Poniatowskiego włącznie, dotyczące się głównie rodzin Ostrowskich i Potockich;
- akta rodzinne i genealogie;
- akta procederowo – majątkowe;
- korespondencja.

Jak sam zaznacza archiwum to było doskonałym materiałem do badań nad dziejami województwa sieradzkiego, a także nad stosunkami gospodarczymi. Wdowiszewski zwraca uwagę również na rękopisy, w liczbie 18 sztuk, mające wartość naukową. Podał on również warunki lokalowe, w jakich mieściło się archiwum. Umieszczono je w budynku administracji majątku, w pobliżu pałacu na I piętrze.

<sup>8</sup> Szerzej zob.: J. Kita, *Nadpilickie majątki ziemskie Ostrowskich z Maluszyna w XIX wieku w świetle archiwum rodzinnego*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne”, t. 3, red. B. Wojciechowska i L. Michalska-Bracha, Kielce 2002; tenże, *Ostatnia z rodu – Ludwika z Korabitów Ostrowska*, [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Panie z dworów i pałaców*, t. III, pod red. H. Łaszkiwicz, Lublin 2007; K. Studnicka, *Spoleczno-gospodarcza działalność Aleksandra Ostrowskiego w latach 1832–1890*, [w:] *Silva Rerum Antiquarum. Księga pamiątkowa dedykowana prof. zw. Dr hab. Bartłomiejowi Szynclerowi*, red. R. Szwed, Częstochowa 2009.

<sup>9</sup> Z. Wdowiszewski, *Wiadomość o Archiwum Ostrowskich w Maluszynie*, „Archeion” 1929, nr 5, s. 65–69. Por. J. Kita, *Archiwa podworskie jako źródło do badań biograficznych ziemiaństwa polskiego w XIX i XX w.*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku”, t. 2, red. W. Puś, Łódź 2004.

Zdecydowanie bardziej szczegółowo z archiwum Ostrowskich i Potockich zapoznał się dr Michał Marczak, bibliotekarz i archiwista, związany przez wiele lat ze zbiorami Tarnowskich na zamku w Dzikowie. Na zaproszenie Stanisława hr. Potockiego w dniach 3–5 maja 1836 r. przyjrzał się dokładnie archiwum rodzinnemu, a następnie podjął się zadania uporządkowania całego archiwum, wraz z przynależną biblioteką. Z zachowanego niestety we fragmencie referatu o archiwum maluszyńskim wynika, że Marczak ponadto otrzymał uprawnienia do zakupu ważnych pozycji książkowych celem uzupełnienia zbiorów biblioteki pałacowej. Miał także zinwentaryzować zbiory, a następnie oprawić je. Z zachowanych listów hrabiostwa Potockich otrzymanych od bibliotekarza wynika, że podjął się ona także stworzenia genealogii Ostrowskich i Potockich, sięgając już od połowy XV w. do końca XIX stulecia. W Archiwum Państwowym w Łodzi zachowały się listy dra Marczaaka do Potockich, w których zdaje szczegółowe relacje z postępów prac archiwalnych. Prace przeprowadzał w Warszawie, dokąd sprowadzano mu partiami kolejne dokumenty. Część dokumentów znajdowało się w mieszkaniu przy ulicy Marbutta 8, wcześniejszego adresu zamieszkania archiwisty nie udało się ustalić. Prace przerwał wybuch drugiej wojny światowej, a Stanisław Potocki część swoich zbiorów umieścił u swojego doradcy prawnego Jana Woźniaka w Warszawie, na Żoliborzu, na ulicy Promyka. Wśród przekazanych dokumentów znalazły się również i te uporządkowane przez Marczaaka. Późniejsi mieszkańcy mieszkania na Promyka, zaczęli wyprzedawać zgromadzone tam książki należące do biblioteki maluszyńskiej i tym sposobem odkryto te zbiory. Trafiły one do AGAD-u. W Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, w czytelni Rękopisów znajduje się inwentarz książek, opatrzony ekslibrisem biblioteki maluszyńskiej. Jest to spis pozycji sięgających datą wydania nawet XVI w. W 1952 r. część akt przekazano także z Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Kielcach, która obejmowała papiery osobiste Potockich i akta dóbr Moskarszewa. Następnie trafiły one do Archiwum Państwowego w Łodzi, gdzie do dziś są przechowywane<sup>10</sup>.

W bogatym zespole archiwalnym można odnaleźć również wiele dokumentów świadczących o posiadaniu przez Ostrowskich i Potockich okazałego księgozbioru. Zachowały się inwentarze zgromadzonych książek, w których dokonano podziału ze względu na tematykę dzieł, a w ich obrębie podziału językowego. Ponadto zespół zawiera karty biblioteczne, częściowo pisane odręcznie, ale w znacznym stopniu na maszynie, których autorstwo można przypisać wspomnianemu już dr M. Marczakowi, który podjął się uporządkowania zarówno biblioteki, jak i całego archiwum. Zachował się również ekslibris oraz spis wypożyczeń z biblioteki<sup>11</sup>. Tak bogaty źródłowo zbiór pozwala odtworzyć zawartość biblioteki

<sup>10</sup> Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APL), Archiwum Ostrowskich i Potockich z Maluszy-na (dalej: AOiPM), inwentarz zespołu.

<sup>11</sup> APL, AOiPM, sygn. IV/15, IV/18, IV/19.

w Maluszynie, która uległa najpewniej całkowitemu zniszczeniu podczas drugiej wojny światowej.

Na inwentarze biblioteki maluszyńskiej składają się luźne karty ułożone pod względem tematyki. Następnie w obrębie, której dokonano podziału językowego, uwzględniając pozycje w językach angielskim, niemieckim, francuskim i łacińskim. Podział tematyczny przedstawia się następująco:

- Dzieła historyczne – (książki historyczne)
- Powieści – (powieści historyczne)
- Podróże, opisy obyczajowe (książki obyczajowe o tematyce podróżniczej, wspomnienia z podróży, książki o tematyce geograficznej)
- Literatura – (pisma o różnorodnej tematyce, listy, krótkie obrazki, książki z historii i teorii literatury)
  - Religia
  - Filozofia
  - Ekonomia polityczna
  - Poezje
  - Dzieła dramatyczne
  - Katalog książek rolniczych
  - Brulion – (sztuki piękne, medycyna, historia)
  - Gramatyka i dykjonarze
  - Książki prawne
  - Różne księgi łacińskie
  - Książki dziecinne
  - Dzieła periodyczne

Ponadto w zbiorze znajduje się wiele luźnych kart, na których zapisano tytuły książek. Stanowi to utrudnienie dla badacza kolekcji, ponieważ trudno jest ustalić ich przynależność do danego okresu. Książki rozproszone były po całym dworze, znajdowały się w różnych pomieszczeniach i na przestrzeni lat często zmieniały swoje usytuowanie. Stanowi to pewną trudność w ustaleniu składu księgozbioru. W inwentarzu zastosowano dość powszechny jak na owe czasy zapis, na który składał się tytuł, często niepełny, nazwisko autora, czasem rok wydania i ilość sztuk. Pomijano nazwę wydawnictwa. Często skrócano tytuł, pisano tylko pierwsze słowo, podobnie postępowano z autorem. Tak stosowane skróty uniemożliwiają w wielu przypadkach pełne zidentyfikowanie książki. Kolejny problem jaki stoi przed badaczem XIX – wiecznych inwentarzy to ich kiepski stan techniczny. Inwentarz biblioteki w Maluszynie w wielu miejscach jest zalany, zagrzybiony bądź wyblakły. Sytuację ratują maszynopisy kart bibliotecnych. W sumie liczba głównego inwentarza i luźno dołączone strony to 288 stron, które zawierają spis książek zarówno w języku polskim, jak i językach obcych. Dokładna liczba książek jest w trakcie ustalania. Kolejny inwentarz znajduje się w bibliotece Uniwersy-

tetu Warszawskiego, w dziale Rękopisów. Zawiera on 82 strony i znajduje się tam spis około 2000 dzieł. Inwentarz został spisany na przełomie XVIII i XIX w. i jest jednym z kolejnych tomów inwentarza obejmując część druków z XVI–XVIII w. w językach francuskim, niemieckim, włoskim i angielskim. Z opisu zamieszczonego w katalogu BUW wynika, że brak jest ostatniej strony, a także widoczny jest ślad po wydarciu. Na wklejkę przedniej okładki użyto karty zawierającej fragment kopii protokołu rewizji dóbr kościelnych, przeprowadzonej w 2 połowie XVIII w. przez Józefa Gorzeńskiego, kanclerza katedralnego krakowskiego i Pawła Olechowskiego, kanonika krakowskiego. W dolnym lewym rogu wewnętrznej strony przedniej okładki znajduje się drukowany ekslibris Potockich, z napisem *Biblioteka Maluszyńska* oraz herb Pilawa ze zbiorów Potockich w Maluszynie, który do około 1900 r. był w posiadaniu Ostrowskich. Inwentarz ten jest darem Jana Woźniaka, wspomnianego już powyżej doradcy prawnego Stanisława Potockiego. Przekazany on został w roku 1945.

Zawartość inwentarzy znajdujących się w Archiwum Państwowym w Łodzi i Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego jednoznacznie wskazuje, że mamy do czynienia z ogromną biblioteką pałacową, o naprawdę zróżnicowanej tematyce. Mieszkańcy Maluszyna dbali o jej powiększanie i rozwijała się ona w wielu tematyce kierunkach. O stałym uzupełnianiu świadczy korespondencja Michała Marcza z Potockimi. Zakupywał on bowiem na prośbę właściciela interesujące pozycje. Biblioteka ta miała wielką wartość finansową, o czym świadczy opisany powyżej inwentarz, znajdujący się w BUW. Nabywano bowiem druki już z XVI w. Wyraźnie również widać, że Aleksander Ostrowski uzupełniał księgozbiór o pozycje z dziedzin go interesujących i związanych z jego pracą. Posiadał znaczny księgozbiór z zakresu rolnictwa, gorzelnictwa, uprawy roślin i hodowli zwierząt.

O ile dokonane spisy pozwalają poznać zawartość i charakter biblioteki maluszyńskiej to kolejnym problemem badawczym jest wykorzystanie księgozbioru, jego przeznaczenie i znaczenie. To, że nie służył on tylko mieszkańcom dworu świadczy rejestr wypożyczeń, zawierający nazwisko wypożyczającego i datę wypożyczenia. Kiedy książkę zwracano, przekreślano wpis. Niestety ten sposób spowodował, że niektóre zapisy stały się nieczytelne. Książki wypożyczano też do szkół oraz innych instytucji<sup>12</sup>. Z zapisów tych wynika, że biblioteka w Maluszynie pełniła funkcję nie tylko biblioteki domowej, ale także publicznej. Należy więc zadać sobie pytanie, czy gromadzony przez kolejnych właścicieli księgozbiór w pałacu w założeniu miał służyć przede wszystkim mieszkańcom, czy uzupełniany był ze względu na jego publiczny charakter.

<sup>12</sup> APŁ, AOiPM, sygn. IV/19.

Kolejnym faktem świadczącym o jej publicznym charakterze jest, co wynika z zapisów inwentarzowych, posiadanie w zbiorach wielu egzemplarzy tej samej pozycji. Dokładnie problem ten zostanie zbadany i omówiony w powstającej dysertacji doktorskiej w Katedrze Historii Polski XIX wieku Uniwersytetu Łódzkiego. Na pewno wiadomo, że służył on mieszkańcom dworu. W wydanej ostatnio antologii źródeł pt. *Świat dziecka ziemiańskiego*<sup>13</sup>, w której dokonano m.in. edycji pamiętników sześćioletniej Heleny Potockiej i osiemnastoletniej Ludwiki Ostrowskiej, wielokrotnie, szczególnie w dzienniku tej drugiej, pojawiają się zapisy na temat czytanej lektury. Z lektury pamiętnika Ludwiki Ostrowskiej wynika, że w Maluszynie czytano wspólnie:

Po obiedzie czytaliśmy sobie wspólnie listy Odyńca i to była bardzo miła chwilka; on tak ślicznie i wesoło pisze i tak interesujące szczegóły podaje o Mickiewiczu<sup>14</sup>.

Na kolejnych stronach pamiętnika wspomina:

Prawie całą niedzielę czytałam sobie *The heir of Redclyffe*<sup>15</sup> (...). Po obiedzie czytałyśmy z mamą trochę historii polskiej (...), Robimy robotę i czytamy, to jest przeczytaliśmy bardzo zajmujący artykuł Klaczki w *Revue des deux Mondes* o połączeniu Litwy z Polską<sup>16</sup>.

Młoda hrabianka czytała także dzieła z zakresu fizyki, astronomii, ponadto wspomina o wierszach, literaturze niemieckiej i francuskiej. Dzięki zachowanemu pamiętnikowi możemy odtworzyć zainteresowania czytelnicze młodej mieszkanki Maluszyna. Przede wszystkim czytała ona zarówno w języku angielskim, jak i francuskim. Nie ograniczała się jedynie do literatury pięknej, ale w znacznej części były to pozycje z zakresu historii Polski, a także nauk ścisłych. Sięgała również do ówczesnej prasy. Tekst dziennika potwierdza również, że w Maluszynie czytano wspólnie. Wielokrotnie wspomina o wspólnej lekturze razem z mamą, bratem czy ojcem. Żywo dyskutowano również na temat przeczytanych książek. Świadczy to o tym, jak ważna była książka w dworze maluszyńskim. Zapewne takie warunki przyczyniły się do tego, że Ludwika Ostrowska odebrała najlepsze wykształcenie domowe, jakie było wówczas możliwe w najzamożniejszych domach ziemiańskich w Królestwie Polskim. Posługiwała się językami: francuskim, angielskim, niemieckim, rosyjskim i łaciną. Miała prywatnych nauczycieli i pobierała lekcje z zakresu muzyki, śpiewu, tańca, jazdy konnej, a także rysunku i haftu. Można przypuszczać, że ogromna w zasoby biblioteka maluszyńska pomagała jej w samokształceniu i świetnie przygotowała do dalszej pracy<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> *Świat dziecka ziemiańskiego. Antologia źródeł*. Wstęp, wybór i opracowanie N. Kapuścińska-Kmieciak, J. Kita, Łódź 2012.

<sup>14</sup> Ludwika czytała „Listy z podróży Antoniego Edwarda Odyńca”.

<sup>15</sup> Powieść Charlotte Mary Younge: „Dziedzic z Redclyffe”.

<sup>16</sup> Francuski „Przegląd dwóch światów”.

<sup>17</sup> Por. J. Kita, *Pani na Maluszynie. Ludwika hrabina Ostrowska (1831–1926)*, „Wiadomości Ziemiańskie” 2006, nr 28.

Na podstawie dotychczas przeprowadzonych badań, w tym kwerendy archiwalnej oraz po zapoznaniu się z inwentarzami innych bibliotek ziemiańskich, można wysunąć wniosek, że biblioteka pałacowa w Maluszynie była jedną z większych w XIX i początkach XX w. w przestrzeni Królestwa Polskiego. Zawierała literaturę praktycznie z każdej dziedziny, w języku polskim, francuskim, łacińskim, niemieckim i angielskim. Ponadto gromadzono rękopisy i cenne dzieła sięgające XVI w. Świadczy to o niezwykle poważnym traktowaniu księgozbioru przez Ostrowskich, a następnie ich sukcesorów Potockich. Biblioteka ta była systematycznie uzupełniana, czego ślady zachowane są w korespondencji z księgarzami i rachunki. Zatrudnienie dra Marcza potwierdza tylko ten fakt. Zadanie jakie przed nim postawiono zapewne nie było łatwe i gdyby nie wybuch wojny nasza wiedza na temat archiwum maluszyńskiego, a tym samym i księgozbioru byłaby o wiele większa. Zapewne księgozbiór służył zarówno domownikom, ale także okolicznym mieszkańcom. Inwentarze, karty katalogowe, spisy wypożyczeń świadczą o przeznaczeniu biblioteki, ale także o tym jak ważna była dla mieszkańców pałacu w Maluszynie.

Księgozbiory domowe to ważny składnik kultury czytelniczej XIX w. Trudna sytuacja polityczna Polski w tamtym czasie miała znaczący wpływ na powstawanie i kształtowanie się bibliotek domowych. W artykule zaprezentowano najważniejsze ustalenia dotyczące możliwości tworzenia domowych księgozbiorów przez ziemiaństwo, czyli warstwę społeczną, która miała najlepsze warunki, zarówno finansowe, jak i lokalowe do podejmowania się tego zadania. Ziemiaństwo wypełniło to zadanie bardzo dobrze. Biblioteki przez nich tworzone, czasem stawały się bibliotekami fundacyjnymi, a te mniejsze służyły okolicznym mieszkańcom, co można uznać za propagowanie czytelnictwa wśród uboższych warstw społecznych. I chociaż często gromadzili księgozbiory jako dobra kultury narodowej, chcąc ocalić polskość, to jednocześnie wypełniali pozytywistyczną pracę u podstaw. Biblioteka pałacowa w Maluszynie wydaje się być tego najlepszym przykładem.

*Aleksandra Rybka*

**THE LIBRARY OF OSTROWSKI AND POTOCKI FROM MALUSZYN  
AS AN EXAMPLE OF A LANDOWNING LIBRARY**

The subject matter of books and libraries in 19<sup>th</sup> century is a very difficult issue. Gathering a domestic book collection was hard because of the difficult political situation. The fact that the Republic of Poland had been situated under the occupation caused a consciousness of collecting and passing down the Polish cultural heritage. The landowners had the best conditions to fulfill this aim because they had both financial and local facilities at their disposal. After a while, stately libraries gradually started to originate in courts and palaces, counting from a few hundred up to even a few hundred thousand items. Those which were the biggest ones were becoming foundational libraries, as the example of the National Ossolinski Institute Library, serving the whole society. The smaller ones were used by the owners, educated young people as well as local inhabitants. The Book Collection of Potocki and Ostrowski archived in Maluszyn is a good example of such a library. On the basis of the preserved inventories, which relate to a of a book collection, it is possible to recreate the library's resources and determine its the most crucial functions. The state of the research for these days allows for conclusions that at that time this library belonged to the group of the biggest libraries in the region and that it was created with a thought of making it available to all inhabitants from local villages and towns, and that is the reason why it could fulfill an informal function of a public library.

The following article presents the establishments concerning landowning libraries in 19<sup>th</sup> century as well as the reasons and ways of collecting, the use and the lot of the book collection, but most of all, the sources for researching landowning book collection. Futhermore, there is also a current state of research on the library in Maluszyn mentioned.